MOWA

JASNIE WIELMOZNEGO

JMći Xdza

ANTONIEGO EUGENIEGO

VISCONTI

ARCYBISKUPA EFEZKIEGO

OD

S. STOLICE APOSTOLSKIEY

DO NAYIASNIEYSZEGO

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO

Y DO

NAYIASN: RZECZYPOSPOLITEY

NUNCYUSZA

NA SEYMIE ORDYNARYINYM

WARSZAWSKIM

Roku 1766. Dnia 12. Listopada

z Łacińskiey przetłumaczona

KIedy ſię oglądam *Nayiaśnieyſzy KROLU, Zgromadzone Przeſwietne Stany* na przeſzły dotąd bieg życia mego, y pilnym go rozpamiętywaniem rozbieram; żadney zaiſte części iego ani przyiemnieyſzey, ani w rzeczy ſamey milſzey y wdzięcznieyſzey mieć niemogłem, nad te oſtatnie ſiedm lat w Przezacnym waſzym narodzie ſzczęśliwie przepędzone. Wyſadzony tu albowiem od Stolice S. Apoſtolſkiey na Nuncyuſzowſką doſtoyność, doświadczyłem, żem był do takiego zeſłany kraiu, w ktorym nietylko ludzkość, przyiemność, ſtaroświecka w obyczaiach ſzczerość y otwartość przedziwnym ſpoſobem kwitną, y w niezmiernym ſą poważaniu; ale też, gdzie ſtarożytna Religia wſzytkie inne celuie cnoty, gdzie Katolickiey Wiary nieſkażytelna czyſtość y piękność niezmierną ſię zaſzczyca chwałą, gdzie o tęż Wiarę wſzytkie wzaiemnie Stany nieporownaną pałaią gorliwoscią. Ktorym to przeſławnym a nigdy doſyć niewychwalonym do Religii przywiązaniem waſzym, gdy rownie tak Stolicy Apoſtolſkiey świętey troſkliwości, iako też y nayprzednieyſzemu Poſelſtwa mego celowi zadoſyć ſię dzieie; niezmierniem ſię cieſzył, y ſerdeczniem ſobie winſzował, żem na takie natrafił czaſy, ktore mi do ſprawowania wiernego y pilnego Poſelſtwa ſameż drogę ſłały y gotowy przyſtęp uczyniły. Ale ach! (a) *iakże nagle przyćmiło ſię złoto! odmieniony ieſt iego naypięknieyſzy kolor!* Coż to ia za burzą właſnie pod ſamo Poſelſtwa moiego dokończenie powſtaiącą upatruię? co za nawalne chmury Polſkie Niebo zaciemiaiące? co za falę Piotrową łodką rzucaiącą widzę? Trwoży ſobą umyſł Nayiaśnieyſzy KROLU, lęka ſię ſerce, mądrzy y przezorni Prawodawcy! Trwoży ſobą zaiſte umyſł y wątleie, ile razy ſobie na uwagę biorę, ſtawiam przed oczy, że nieprawowierni ludzie, z ktoremiſcie ſię nietylko tak łaſkawie obchodzili, aleſcie ich też na łonie Oyczyzny tak dobrotliwie wypielęgnowali, pod ſkrzydłami protekcyi waſzey wychowali, niezmiernemi dobrodzieyſtwy zniewalali, tacy iednak ludzie na nowe ſię rzeczy zuchwale odważaią, wſzytko z gruntu mieſzaią, a na oczywiſtą ſię Wiary S. zgubę ſprzyſięgaią, a ku wymożeniu czego ſobie tylko dopiąc życzą, poſtronnych pomocy zażywaią. Coż iuż więc rozumiecie, co ſobie tam powſzechny Ociec Naſz Klemens XIII. ſerdecznie do Imienia y Korony Polſkiey przywiązany, gdy go o tym wieść doſzła, pomyślił? Ia was świątobliwie upewnić mogę, że Naywyżſzy ow całego Kościoła Paſterz tak nayſmutnieyſzą tą nowiną wſkroś przerażony zoſtał, że nic okrutnieyſzego na zranienie oycowſkiego ſerca iego nigdy ſię mu przygodzić niemogło. Mnie zaś wyraźnym ſwym rozkazem polecił, ażebym prawdziwey Wiary o tak wielkie niebeſpieczeńſtwo przyprawioney, wſzelką ile tylko mogę uſiłnoscią ratował; y toż ſamo Wam wſzytkim iako naymocniey zalecił. Ażebym tedy troſkom Stolice S. Apoſtolſkiey, według urzędu publicznego Poſelſtwa moiego y według wielkości ninieyſzey ſolennie zadoſyć uczynił, w obliczności Maieſtatu J. K. Mci, w przytomności zgromadzonego uroczyſcie Seymu Prześwietnych Stanow, ku utrzymaniu Katolickiey ſprawy tum ſię ſtawił, ufaiąc mocno że mi przyzwoicie Ociec światłości uſt, rozumu, mądrości, y męſtwa doda, do umocnienia doświadczoney pobożnosci waſzey przeciwko wſzelakim Dyſſydentow natarczywościom.

(a) *Quomodo repentè obſcuratum eſt aurum, mutatus eſt color optimus?* Jerem: Thr. 4. a. 1.

Czytaiąc Polſkie dzieie, lubom ſię w nich tak wiele ku zaſzczytowi y oświeceniu Narodu przeſławnych owych a podziwienia godnych myśli, czynow, y uſtaw naczytał; co wſzyſtko dowodem ieſt wielce mądrego rzeczy waſzych ſprawowania: iednakże nic mędrſzego ani przyzwoitſzego nie znayduię nad uſtanowione, y tyle razy świątobliwie ſtwierdzone Prawa waſze względem Wiary Swiętey Katolickiey w nieſkażytelności Iey utrzymania. Dla tego ſzczególney y oſobliwſzey Wſzechmogącego Boga Opatrzności przypiſuię, że do tych czas żadne czaſow odmiany ſtatecznego zdania waſzego wzruſzyć, ani z tronu ſwego panuiącey Religiy ſtrącić nie potrafiły. (b) *Prawdziwie palec Boſki, prawdziwie palec Boſki to ieſt.* Ktoż albowiem niewie, iako wſzyſtkie ſąſiedzkie połnocne kraie rozmaitemi od dawności błędami zarażone, iako rzeczy świętych obrządki zkażone; powaga Swiętey Stolicy Rzymſkiey znieſiona, a iako roſpuſtna rozmaitych opiniy wolność obſzernie ſię rozpoſtarła? Ktoż niewie, iako niegdyś taż ſama Polſka tak ſwoich, iako y obcych, nieſłychaną niekarnością rozhukanych, zuchwałości na cel wyſtawiona była? Kto tylko albo dla zbrodni, albo dla ſzkodliwego w Wierze Swiętey błędu z Oyczyzny ſwoiey był wygnany, albo ſię też ſam, przez boiaźń ſurowości Praw dobrowolnie z niey wynioſł, każdy ſię do Polſki iako do domu ucieczki y ſchronienia garnął y tulił. Z Niemiec, z Francyi, z Włoch nayniegodziwſi fałſzerze tu ſię ciſnęli, a marzenia ſwoie, od nikogo nie będąc powściągnieni, od naylekkomyślnieyſzych zaś ludzi plauz odbieraiąc, przedawali, y wyklęte nauki pomiędzy poſpolſtwem rozſiewali. W tym ſię iednak nieporownana Narodu Waſzego cnota pokazała, iż ſię, ani niegodziwością czaſow, ani ſąſiedzkich Narodow przykładem, ani nowych opiniy zarazą, ile w tak niebezpieczney świata części, ani ozionąć ani uwieść nie dopuścił. W tym zaś moc Opatrzności Boſkiey zaiaśniała, iż ktorekolwiek z naymożnieyſzych Kroleſtwa tego familiy od prawdziwey nieſzczęśliwie oderwały ſię Religiy, te albo w cale wygasły, albo ſię wcześnie ponawracały, y znowu w Kościele Swiętym zaiaśniały. Wy zaś iakeście tylko z pomiędzy okolicznych ſkał y brodow Wiarę waſzę na bezpieczeńſtwo wyrwać mogli, zarazeście mocno obmyslić uſiłowali, iakobyście ią przeſzłemi niebezpieczeńſtwy oſtrzeżeni, nienaruſzoną zachować y ucalić mogli. Y ztądci owe nayzbawiennieyſze Konſtytucye, ktore pomiędzy fundamentalnemi Nayiaśnieyſzey tey Rzeczypoſpolitey Prawami nayprzednieyſze trzymaią mieyſce, przewyborne uſtawy owe ku obronie Wiary, to ieſt, ku zbawieniu ludu, ktore ieſt naywyżſzym prawem, uchwalone. Z tąd owo nigdy nieodmienne Stolicy Swiętey Rzymſkiey uſzanowanie waſze, ktorymeście ſię u wſzyſtkich Chrześciańſkich Narodow wſławili. Z tąd nienaruſzona cześć owa, z ktorą Naywyżſzych Paſterzow uſtawy ściągaiące ſię do rzeczy Boſkich, lub ſtarodawną ſtwierdzaiące karność, zawſze ſkłonnie y ochotnie przyimuiecie. Dla czego też nie tylko Krolowie waſi chwalebne *Orthodoxorum* Imię ſłuſznie ſobie ziednali; aleteż cały przezacny Narod Polſki zaſzczycać ſię y zdobić tymże ſamym ſobie zaſłużył imieniem. Czyliż tedy w ninieyſzych nieſzczęſliwosciach ſerce tracić macie? Was że ſamych odſtąpicie? mnieyſzemiż ſię od ſiebie ſamych ſtaniecie? tylą wiekami wyrobioney ſławie, y chwale waſzey niechwalebnie upaść dacie? (c) *Czyliż dla was ſkrocona ieſt ręka Boſka?* Ey proſzę, *Obleczcie ſię w zbroią Wiary;* (d) Idzie tu bowiem, idzie o wſzyſtko razem. Dopominaią ſię Dyſſydenci rowney w tym Kroleſtwie z Katolikami Kondycyi, do Senatu tego, żeby zarowno zaſiadali z wami, wedrzeć ſię pokuſzaią; domawiaią ſię o godności, urzędy y doſtoyności w Rzeczypoſpolitey; wolnego Religiy ſwoich ſprawowania; iakieyżebykolwiek mieli być ſekty, pozwolenie ſobie gwałtem wymoc uſiłuią. Radziby rozwiozłe owe za Zygmunta Auguſta czaſy, ktore bodaybyście z Dzieiow y Kronik waſzych wygluzowali, do teraznieyſzego wieku przenieść, a za nieiaki obyczaiow wizerunek potomkom waſzym podać y zalecić. Coż proſzę, co ſzkodliwſzego w myśliby ſobie wyſtawić można, nad te świeże Dyſſydentow dopraſzania ſię? Lecz coż mowię dopraſzania? Wſzakżeście na ſamym zaraz wſtępie tey mowy ſłyſzeli, iako, zamiaſt, coby drogą upokorzoney prozby udać ſię mieli, gwałtowne wzniecaią rozruchy, y nakazuiącym wła-

(b) *Vere digitus Dei, vere digitus Dei eſt hic.* Exod. 8. c. 19.
(c) *Numquid vobiſcum abbreviata eſt manus Domini:* Iſaiæ 50. a. 1.
(d) *Induite vos armaturam fidei.* Epheſ: 6. 11.

właśnie ſpoſobem z wami ſobie poſtępuią. Jakoż wſzelkich, ktore tylko bydź
mogą zażywaią śrzodkow, y niczego nieopuſzczaią ci zawiſtnicy Katolickiey
Wiary, aby wſzyſtkiego, ezego mocno chcą, nad zamiar doſtąpili. Ieżeli
Was tedy powolnych, ieżeli miękkich, ieżeli mniey oſtrożnych, ieżeli w przed-
ſięwzięciu waſzym mniey ſtałych poſtrzegą, tak, iż albo głoſy waſze ſobie
uiąć, albo ie na was gwałtem wymoc, lub wymuſić potrafią; tedy Wam teraz,
iawnie przepowiadam: że biada Wam, biada Synom, biada waſzym potomkom!
Strzeżcie ſię więc, dla Boga, ſtrzeżcie tak myśleć, żeby doſtoieńſtwo panuiącey
Religii trwać miało długo, ieżeli Lutrowi, Kalwinowi, y innym nieprawowier-
nych Wodzom otworzycie bramę. Już albowiem zdaie mi ſię, iakbym oczyma
na to patrzał, że wſzyſtkie ſtarożytney pobożności uſtawy częścią ſą gwałtem
znieſione, częścią nowych obrządkow ſkaradnościami ſkażone y ſplugawione,
co ſię iuż innym, iako ſię o tym naczytamy, Europeyſkim kraiom, ktorych tu
nie wſpominam, fatalnie przygodziło; lubo podobno daleko były mnieyſze cho-
roby początki. Widzę iuż prawie przed ſobą mnoſtwo ludzi rozmaitemi zda-
niami y partyami roztargnionych, y wielorakiemi Religii kſztałtami uwikła-
nych, od proſtego wiary nieſzczęśliwie obłąkanych gościńca. Coż daley? zda-
ie mi ſię iakobym tu iuż widział zaſiadaiących krzeſła y mieyſca waſze przy-
chodniow, fałſzerſkich wprawdzie nauk błędami napoionych, ale dowcipem,
przymileniem, bogactwy, biegłością w rzeczach goruiących, ktorzy fortuny y
śmiałości niepowściągliwością unieſieni, nie tylko Prawa Katolikom ſprzyia-
iące łamać lub znoſić, ale też za czaſem Was z tąd rugować, y drogę ſobie
do Kroleſtwa ſłać nie zaniedbaią. Lecz, choćbyteż Dyſſydentſka ambicya,
poniechawſzy iuż owey obraźliwey rowności, ſkromniey ſobie poſtępować
miała, tedy ia znowu na Was wołam: Strzeżcie ſię. Strzeżcie ſię, mowię, y
czuwaycie, ażeby Wiary Waſzey czyſtość naymnieyſzą nawet ſkazą nie zma-
żana była! dobrze albowiem o tym wiecie, iako ieſt czyſta, święta, nienaru-
ſzona, iako naoſtatek od naymnieyſzego zakazanych obrządkow ſpołkowania
daleka. Zaczym nie tylko publicznego potępionych Wiar *exercitium*, czyli
obrządku, wſzyſtkiemi ſiłami y iednoſtayną uchwałą w Kroleſtwie waſzym za-
bronicie, ale też ani nawet domow prywatnych, ktore ſię *Oratoria* poſpolicie
nazywaią, Diſſydentom dopuścić nie zechcecie. Coż to ieſt albowiem innego,
proſzę Was, Prześwietne Stany, to ſamo Oratoryow pozwalanie, ieżeli nie iſtne Ka-
tolickey Religii y Praw od niey przepiſanych gwałcenie? Coż ieſt innego od-
ſzczepieńſkim Miniſtrom kazań pozwalać, ieżeli nie władzą im dawać tym mo-
cniey nauki ſwey rozkrzewiania? ażeby ſłuchacze ich tym goręcey w błędach
ſię zakochali, y potym uporczywiey prawdzie ſię ſprzeciwiali? Coż ieſt in-
nego, ſprofanowaney Wieczerzy ich, iak oni zowią, odprawianie cierpieć? ieżeli
nie tychże ſamych Miniſtrow do ſzydzenia ſobie ſcenicznie z Nayświętſzego
Sakramentu nieiako wzywać y zachęcać? Strzeżcie ſię tedy, powtore y potrze-
cie mowię, ſtrzeżcie ſię, y daycie baczność, a to ſobie należycie rozważcie: że
Wiara naſza, nie tylko złe uczynki gani, aleteż y wſzyſtkich ludzi, iakimże-
kolwiek ſpoſobem okazyą do złego podaiących potępia, nietylko wſzelkiemi
Dyſſydentow ſektami, aleteż wſzyſtkiemi tychże Dyſſydentow opiekunami y
fautorami ſię brzydzi, luboby ci nie błędu przyięciem lub polubieniem, ale in-
nemi ludzkiemi przyczynami do tego przywiedzeni byli. (e) *Niechcieycie pro-
ſzę Bracia moi, niechcieycie tey winy popełniać.* A do tego niechbyście na pomie-
nione Oratorya, czego uchoway Boże pozwolili; rozumiecież, izby ſię iuż
dla tego uſpokoili Dyſſydenci, aniby ſię na potym o nic więcey nie dopra-
ſzali? Bardzo ſię mylicie, ktorzy tak mniemacie, aniście ieſzcze przewrotnych
ludzi chytrości ze wſzyſtkim nie dociekli. Ia zaś z tey oſobliwie przyczyny
wnoſzę, że wcale a wcale nic Dyſſydentom pozwalać nie przyzwoi. Albo-
wiem ieżeli im dziś na iedno pozwolicie, prozb ich żadnego napotym nie o-
baczycie końca: ktorzy łatwości waſzey raz doświadczywſzy, tym ſkwapliwiey,
ile nowemi coraz ſiłami wſparci, do ſzturmu powracać będą, y za nic ſobie
wſzyſtko, co wymogą, poczytaią, poki im tylko co do wymagania zoſtanie.
Ani zaiſte życzyłbym, ażeby ktokolwiek z Was powabnym iakimſi uſzczęśli-
wienia pozorem przynęcony, z przedſięwziętego Dyſſydentow pomnożenia Pol-
ſki odmienną poſtać, obywatelow zaludnienie, ſztuk wydoſkonalenie, ſłowem

publi-

(e) *Nolite quæſo Fratres mei, nolite hoc malum facere.* Gen: 19. 6.

publiczne dobro miał ſobie obficie obiecować. Rozpatrzcie ſię, ieżeli mię poſłuchać chcecie, rozpatrzcie ſię pilniey, w iakich okolicznościach ſą rzeczy waſze. Rozpatrzcie ſię w dziſieyſzym Polſki waſzey ſtanie, y zrozumcie go z gruntu. Uważcie, czy to podobna, ażeby ci, co Dyſſydentow ſtronę tak potężnie popieraią bardziey o was, niż o ſiebie ſamych troſkliwi byli. Rozważcie ſobie, czyli ſię roſtropnie ſpodziewać macie, ażeby Dyſſydenci, ktorzy po te czaſy Kroleſtwo to waſze tak ſrodze trapią, ſpokoynieyſi u was bydz mieli, kiedy y liczbą, y doſtatkami, y powagą zakwitnąwſzy mocnieyſzemi ſię ſtaną. Zważcie na koniec, ieżeli prawdziwe Narodu uſzczęśliwienie y wewnętrzne niezgody razem ſtać y mieścić ſię mogą. Ale daymy, że z takiey wiar wolności oczywiſte na waſz Kray ſpływać mogą pożytki; czyliż dla tego nad zyſk nieśmiertelnego żywota znikome korzyści przekładać powinniście? (f) *Na co ſię przyda człowiekowi, gdyby y świat cały pozyſkał, a utratę ſwey duſzy ponioſł?* (g) *Wiele zaiſte mieć będziecie dobrego, ieżeli ſię Boga bać, a od wſzelkiey iego obrazy uciekać będziecie*, y Przodkow waſzych nieſkażytelną Bogu Wiarę zachowacie, w ktorego obliczu za proch ſą wſzyſtkie poczytane bogactwa. W reſzcie iakieżbykolwiek nad wami niebezpieczeńſtwa wiſiały, (h) *Mężnie obſtawaycie, niech ſię waſze zmacnia odwagą ſerce, ktorzy w Bogu pokładacie nadzieię: Bog bowiem rady Narodow rozpraſza.* Bądzcie ſtałego ſerca, y dobrą nadzieią wſparci, wſzelakie Dyſſydentow machinacye, radą, pobożnością, męſtwem ſtaraycie ſię rozſypać. (i) *Ieżeli trudna ſię rzecz w oczach ludu zdaie, czyż będzie w oczach moich trudna? mowi Pan.* Nie namawiam ia Wąs na to, ażebyście Dyſſydentow uciemiężali, prześladowali, wiedząc z dawna, że pod obroną Praw Waſzych ſpoczywaią. Niech ſię dobremi obywatelami być pokażą; niech Prawa, od ktorych opieki potrzebuią, czczą y ſzanuią; Katolicką Wiarę napaſtować niech wcale poprzeſtaną; Wy zaś wzaiemnie, coście im Prawami przyrzekli, cokolwiekeście, łaſkawosci ſię właſney waſzey radząc, ku wygodzie Dyſſydentow uchwalili, świątobliwie im y pilnie dochowaycie. Lecz o to iedno proſzę, tego ieſt iedyna potrzeba, to ieſt ażebyście im nic więcey nie pozwalali, (k) *Nie przeſtępuycie dawnych granic, ktore położyli Oycowie waſi.* To wſzyſtkim Stanom w Prześwietnym tym Senacie zgromadzonym iako nayuſilniey zalecam; a naprzod Twoiey Nayiasnieyſzy STANISŁAWIE AUGUSCIE potęgi y powagi wzywam, na ktorego ſię cały Narod zapatruie. Gdy bowiem dla przezacnych Twoich a prawdziwie Krolewſkich przymiotow, dla nieporownaney rozumu wielkości, dla przedziwney dowcipu byſtrości, dla głębokiey w Prawach Oyczyſtych biegłości, dla wyborney wſzyſtkich nauk świadomości na naywyżſzy Maieſtatu tego ſtopień z applauzem nietylko całey Polſki, ale też y całey Europy wynieſiony ieſteś, iaśnie zaiſte widziſz, iak wiele, a iak przeſławnych zaſzczytow po Tobie oczekiwamy; widziſz ileś ſamemu ſobie, ileś ludowi Twoiemu powinien. Iakoż w ſamey rzeczy w krotkim tym dwuletnim przeciągu uſzczęśliwioną tę Rzeczpoſpolitą z taką przezornością y powodzeniem ſprawowałeś, iż opatrzywſzy ią w ſtokrotne bądź ozdoby, bądź pożytki y wygody, powſzechne wſzyſtkich oczekiwanie, zdaie ſię, żeś raczey zwyciężył niż zrownał. Chwalebne to ſą, przyznam ſię, y nader wielkomyślność Twoią zaſzczycaiące pamiątki Nayiaśnieyſzy KROLU, lecz nad to wſzyſtko w tak ciężkich ninieyſzych okolicznościach ieſzcze ci ſię więkſza do okazania ſtateczności y powiękſzenia chwały Twoiey podaie proba. (l) *Ze Bog pokochał lud ſwoy, przeto nad nim Krolem Cię uczynił*, ażebys Katolicką Religią w tak ciężkim rzeczy zakłoceniu ręce do Ciebie ściągaiącą na łono Twoie dobrotliwie przyiął, od wſzyſtkich y wſzyſtkich Dyſſydentſkich cioſow iako naypotężniey Iey bronił; ażebyś naymnieyſzego zacności y czyſtości Iey uſzczerbku, naymnieyſzey na uſzkodzenie iey uſtawy niedopuścił. Lecz, na coż mi tu wyſilać ſię na to, ażebym PRAWOWIERNEMU MAIESTATOWI TWOIEMU tak ważną rzeczy tey potrzebę obſzerniey przekładał? gdyś mię tyle razy do poufałey z Tobą rozmowy z nieporownaną ludzko-

ścią

(f) *Quid prodeſt homini ſi mundum univerſum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur?* Matth: 16. 26.

(g) *Multa quidem bona habebitis, ſi timueritis Deum, & receſſeritis ab omni peccato.* Tob. 4. 23.

(h) *Viriliter agite, & confortetur cor veſtrum, omnes qui ſperatis in Domino, Dominus enim diſſipat conſilia gentium.* Pſalm. 30. 25.

(i) *Si videtur difficile in oculis populi, numquid in oculis meis difficile erit? dicit Dominus.* Zach. 8. 6.

(k) *Ne tranſgrediamini terminos antiquos, quos poſuerunt Patres Veſtri.* Prov. 22. 28.

(l) *Quia diligit Deus populum ſuum, idcirco poſuit Te Regem ſupra eum.* Paralip. 9. 8.

ścią wezwawszy, o nayszczerszych serca Twoiego myślach y intencyach z własnego pochopu upewnił y ubezpieczył. Pamiętam Bogoboyny KROLU, a z wielką serca mego pociechą pamiętam, iakoś mi się wymownie o szczerym ku S. Stolicy Apostolskiey posłuszeństwie Twoim, a o osobliwszey Twoiey ku teraznieyszemu Chrystusowemu Namiestnikowi Kościołem Iego rządzącemu przychylności oświadczył. Pamiętam, iakoś zemną o naygłębszych Wiary naszey Taiemnicach przeciwko błahym teraźnieyszego wieku Filozofom dziwnie dowcipnie zwykł był rozmawiać, iż Katolicką Religią, ktorą w sercu Twoim świątobliwie czcisz y poważasz, też barziey a barziey rozumem y dowodzeniem poymuiesz. Lecz ktoryż oczywistszy Religii Twoiey dowod, nad ten, ktoregom się podczas ostatniego Bezkrolewia tak iaśnie doświadczył? Gdy się bowiem nienawistna pogłoska iakaś w ten czas była rozsiała, iakobyś do łatwieyszego sobie niektorych Dworow przyiaźni ziednania, a do rozszerzenia ku sobie w Polszcze przychylności, uprzeymiey miał sprzyiać Dyssydentskiey stronie, wspaniałym y nader sprawiedliwym zapalony gniewem w teś do mnie rzekł słowa: *Ia zaś zawistnikom y obmowcom moim drogę mi do Korony zamknąć usiłuiącym, wszystkie inne sztuki y podeyścia chętnie daruię, ninieyszego iednak zakału, ktorym mię zelżywie czernią, znieść żadną miarą nie mogę. Gdybym bowiem tak wykrętną ścieszką do naywyższey dostoyności iść miał, tedybym raczey śmierć sobie obrać, a niżeli Tronu dostąpić wolał; ażebym wylaniem krwi moiey o prawdziwey mey Religiy, ktorą tak wewnętrznie iako y zewnętrznie szanuię, całemu światu dał świadectwo.* O iak piękne y prawdziwie Katolickie zdania, ktore ia z zacnego mieysca tego wyniesionym głosem powtarzać y wysławiać pragnę, ażeby cały Narod przeświadczony został, iakiego, y iak bogoboynego sobie Krola mianował! Iakoż doświadczył był tego, y szczęśliwego wyboru powinszował sobie w ow dzień, kiedyś Nayiaśnieyszy KROLU, przed ołtarzem Naywyższego Krolow Krola uklęknąwszy, uroczyście poprzysiągł *Pacta Conventa*, chwalebne Nayiaśnieyszey tey Rzeczypospolitey *Pacta*, a w nich ten naycelnieyszy Punkt: że *Katolicką Wiarę y iey Prawa bez żadney zachowasz excepcyi*; y drugi temuż podobny, że *żadnemi urzędami, żadnemi Przywileiami Dyssydentow wzmacniać nie będziesz*. Doświadczył był tego, y znowu sobie był powinszował Polski Narod, gdyś strasz liwą owę Przysięgę, tak gorącą do wszystkiego ludu potwierdził mową, żeś mu obfite łez strumienie wycisnął, y wszystkich wskroś serca przeraził. Doświadczył tegoż znowu nie dawno y powinszował sobie, kiedyś też samę Wiary S. sprawę w tymże tu Senacie żarliwie bronioną rownie wybornemi słowami, iako też oczywistą poparł gorliwością. Coż tedy zostaie więcey Nayiaśn. KROLU, tylko ażebyś tak wyborne Twe zdania, po tyle razy y z taką okazałością ogłoszone, w ninieyszym Katolickiey Wiary uciśnieniu iako naywierniey stwierdził, a wszelakie Dyssydentom nadzieie wcale odiął. Ale czas iest, ażebym od tak dobrego y gorliwego Pana do Was mowę moię obrocił nieprzełamane Kosciola Bożego twierdze, naydostoynieysi Pasterze, na ktorych się dwoiaką powagą przyozdobi[onych] zapatruię, to iest sprawowania Rzeczy Swiętych, y służenia Rzeczy[pospolit]ey. Iestże co przed Bogiem y ludzmi nad tę władzę waszę pięknieyszego lub zacnieyszego? Poniewaź tedy przy dwoiakim tak Kościola iako y Rzeczplitey zasiedliście sterze, zatym też do dźwigania ciężaru tego tym mężnieyszemi być powinniście. Wszakże Naywyższy Biskup Ociec S., ktory tak wysoce o Was trzyma, ile na Waszey rostropności, pobożności, stateczności nadziei pokłada, iaśnie Wam to w tym czasie oświadczył. Wasza to powinność iest, ażebyście powziętą od Niego o Was nadzieię y usty y rzeczą samą iak naypilniey wypełnili. Uchoway Boże! uchoway Boże! ażebym o kim z Was albo prywatą iaką skażonym, albo szkaradnym niezgody duchem ozionionym miał mieć podeyrzenie. Iednaż powaga, iednaż Wiara, iednaż Wami kieruie wola; znacie się na tym dobrze, iako wszyscy razem y spolnie macie na nieprzyiacioł uderzyć, iednymże impetem zuchwałość ich łamać, złączonemi siłami zarażone owieczki od nayczystszey odganiać owczarni. Iakoż iuż w zapalonych twarzach Waszych rozgrzane serca wasze y prawdziwie ognistą upatruię troskliwość. (m) *Ubiegaycie się* więc Naylepsi Pasterze, *ubiegaycie się teraz w dobrym*; (n) *w nauce, w niewinności, w powadze, w dobrych uczynkach dawaycie przykłady*; (o) *Wołaycie, bez* prze-

(m) *Aemulamini, charismata meliora*; 1. Cor. 12. 31.
(n) *In doctrinâ, in integritate, in gravitate bonorum operum exempla praebete*; Tit: 2. 7.
(o) *Clamate, ne cessetis, quasi tuba exaltate vocem vestram*; Isai. 58. 1.

15

przeſtanku *wołaycie, podnoście iako trąby głoś Waſz* (p) *Opowiadaycie ſłowo Boże, naſtępuycie uſilnie, wczesnie, y choćby też z naprzykrzeniem napominaycie, poprzyſięgaycie, karćcie;* (q) *Tak mowćie, nie iakobyście ludziom chcieli ſię podobać, lecz Bogu, ktory ſerca Waſze roztrząſa.* Niemniey także po Tobie Prześwietny Senacie Polſki iako y po Biſkupach w tym niebezpieczeńſtwie Wiary obiecuiemy ſobie. Pominąwſzy bowiem nader iasne y oczywiſte dowody, ktoreby Was do obrony wolności Waſzey, do odpędzenia od Oyczyzny tey wſzelkiey ſzkodliwey nowości pobudzać powinny; czyliż tego z przykładow y doświadczenia niewiemy, że nic u Was ſtarożytnieyſzego niemaſz, iako honor Waſz przy ołtarzow y ſwobod Waſzych utrzymywać obronie? Alboż nie wiemy, że tenże honor Waſz na Wierze od Przodkow Waſzych wziętey naywięcey zaſadzacie, ktorąście do oſtatniego życia waſzego momentu nienaruſzoną zachować, y nienaruſzoną potomkom Waſzym zoſtawić poprzyſięgli? Nieomylnie (r) *Szukaiąc naprzod Kroleſtwa Bożego, uczuiecie, że ziemſkie dobra wam będą przydane.* (s) *Dla was dobremi Prawodawcami będziecie, dla was radą wierną; Bog zaś, ktory nad całym panuie światem, da Wam mądrość, umieiętność, rozumienie, y poznanie;* (t) *y aſſyſtować Wam będzie;* Do Was na koniec, do Was wſzyſtkich mowę moią obracam, ktorzy Prześwietny Stan Rycerſki na publicznym tym Rzeczpltey Ziezdzie reprezentuiecie, Przezacni Posłowie; proſzę Was y zaklinam, ażebyście naymnieyſzego Wierze Waſzey uſzczerbku, naymnieyſzey krzywdy wyrządzić przez Dyſſydentow nie dopuścili. Tego po Was iſtota urzędu Waſzego wyciąga: tego ſława, tego cnota, ſprawiedliwość, tego zawſze gorliwa Stanu Waſzego pobożność uſilnie ſię od Was dopominaią. Co Wam na Seymikach prawie wſzyſtkich Bracia Waſi względem tey, tak wielkiey wagi, Wiary S. ſprawy polecili, y mnie nie ieſt tayno, y Wy dobrze powinniście pamiętać. Rozumiecież? iż dobrym ſumnieniem powinności Waſzey, y Wiary waſzey uchylić możecie? Czyliż tęż ſamę Religią, ktoreyeście tu godność przed kilką dniami tak ſobie wyſoce ſzacowali, ktoreyeście całość y dobro powſzechną zgodą a nawet ſpolnemi okrzykami naglili y przyśpieſzali, dziś od Was albo wzgardzoną albo zaniedbaną z niezmiernym widzieć zadumieniem będziemy? (u) *Biegliście dobrze, coż Was zatamowało?* Ieſtże tu kto z Was, ktoryby ſię do takiego poczuwał zarzutu? ktoby od przedſięwzięcia ſwego ſromotnie chciał odſtąpić? Ia zaś nikogo wcale a nikogo, z Prawodawcow Polſkich takiey hańby winnym ſądzić niemogę, iednakże, ieżeliby kto nieroſtropnie od ſwego przedſięwzięcia odſtąpił, Ty tedy dobry y wielki Boże, przenikaiący ſerca, ſpraw, żeby ſię z błędu na dobrą nawrocił drogę, Ty na wſzyſtkich y na każdego z oſobna promień światła twoiego tak zeſzliy, ażeby poięli, że na ſamey Religii prawdziwa ſława, prawdziwy zalega pożytek. Ty naoſtatek zrob to Wſzechmocnością Twoią żebyśmy Katolicką Wiarę ze wſzyſtkich Dyſſydentow pogrożek y zamieſzania tryumfuiącą w tym Kroleſtwie widzieli. Skończyłem. (x) *Duch Boży mowił przezemnie; y mowa iego przeſzła przez uſta moie;* (y) *Wy, y czegoście ſię nauczyli, y coście ſłyſzeli, to czyńcie, a Bog pokoiu będzie z Wami.*

(p) *Prædicate verbum, inſtate opportunè, importunè arguite, obſecrate, increpate,* Tim. 4. 2.
(q) *Ita loquimini non quaſi hominibus placentes, ſed Deo, qui probat corda veſtra.* 1. Theſſ. 2. 4.
(r) *Quærentes primum Regnum Dei, terrena omnia bona vobis adjici ſentietis* Luc. 12: 31.
(s) *Vobis boni Legislatores eritis, vobis Conſiliarii fideles manebitis;* Deus autem, *qui universo dominatur, dabit vobis ſapientiam, ſcientiam intelligentiam, cognitionem;* ex Epiſt. Cath. ſcti Barnabæ Apoſt 25 21.
(t) *Eritque in latere veſtro* Prov. 3 16.
(u) *Currebatis bene, quid vos impedivit* Gal. 5. 7.
(x) *Spiritus Domini loquutus eſt per me & ſermo ejus per linguam meam;* 2. Reg. 23. 2.
(y) *Vos quæ & didiciſtis, & audiſtis hæc agite, & Deus pacis erit vobiſcum.* Phil: 4. 9.